

**Oświadczenie złożone
przez senatora Józefa Bergiera
na 67. posiedzeniu Senatu
w dniu 17 grudnia 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza

Moje oświadczenie będzie dotyczyło spostrzeżeń odnośnie do wyborów samorządowych, które odbyły się w dniach 21 listopada i 5 grudnia, a które wykazały, że w zdecydowanej większości gmin wójtami, burmistrzami i prezydentami zostali wybrani dotychczasowi gospodarze tychże gmin. Można powiedzieć, że fakt ten świadczy o wysokiej ocenie dotychczas sprawujących swe funkcje wójtów, burmistrzów czy prezydentów. Są jednak głosy wyborców, którzy uważają, że wielokadencyjność tworzy swoisty zamknięty krąg, tak że nowi kandydaci mają duże trudności w ubieganiu się o mandat gospodarza gminy. Powstaje pytanie, dlaczego tak rzadko na start w wyborach w małych gminach decydują się na przykład dyrektorzy szkół czy nauczyciele. Często jest tak, że w ocenie wielu osób nieprzypadkowo nie poddają się oni temu sprawdzianowi.

Szanowni Państwo, wydaje się, że warto rozważyć wprowadzenie ograniczenia liczby kadencji odnośnie do sprawowania tej władzy. Warto przy tej okazji przypomnieć, że dwukadencyjność obowiązuje na przykład rektorów uczelni.

Wysoka Izbo! Należę do tej grupy wyborców, którzy uważają, że warto rozpocząć kolejną dyskusję nad wielokadencyjnością – na przykład dwie kolejne kadencje, następnie zachowanie przerwy i możliwość startowania w kolejnych wyborach. Pragnę zauważyć, że taka formuła pozwoliłaby sprawować władzę samorządową przez szesnaście lat i, co w mojej ocenie najważniejsze, dałaby szansę innym kandydatom. To spowodowałoby, że rywalizacja o stanowisko burmistrza, wójta czy prezydenta byłaby znacznie ciekawsza. Jeżeli ktoś, kto sprawował władzę przez dwie kolejne kadencje, był dobrym gospodarzem i zgodnie z regulaminem dałby innym możliwość wystartowania w kolejnych wyborach, to jestem przekonany, że wyborcy zatęskniliby za nim i mógłby sprawować władzę przez kolejne osiem lat.

Józef Bergier